PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, piątek 1 kwietnia 1932 r. Nr. 74

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Berliner Tageblatt 31.III, w koresp. z Warszawy pisze, że orzeczenie W. Komisarza Graviny w sprawie t. zw. obrotu uszlachetniającego „wywołało w Polsce tak wielkie oburzenie, że nawet na polskie stosunki jest to znamienne".

Vossische Ztg. 31.III, w koresp. z Warszawy podaje wiadomość o głosach prasy polskiej w sprawie orzeczenia W. Kom. Graviny i podnosi, że „forma ataków prasy polskiej, zbliżonej do rządu, pozwala wnosić, że w Warszawie nie wierzą zupełnie w możliwość dalszej współpracy z Graviną".

Börsen Ztg. 31.III, p. t. „Polska lży Ligę Narodów" pisze z powodu głosów prasy polskiej w sprawie orzeczenia wysokiego Komisarza Ligi Graviny: „Jest rzeczą niesłychaną, aby prasa rządowa państwa, należącego do Ligi Narodów, mogła sobie pozwolić w tak niewłaściwy — zarówno pod względem rzeczowym jak i formalnym — sposób polemizowania z przedstawicielem instytucji genewskiej i występować przeciwko reprezentantowi Ligi Narodów, którego bezstronność prowadzenia spraw wielokrotnie na sesjach Rady została podkreślona. Stanowisko półurzędowej prasy polskiej zasługuje na najostrzejszy protest. Uważamy, że Liga Narodów w tym wypadku z całą energją winna wystąpić, o ile chce utrzymać autorytet swego przedstawiciela w Gdańsku". Dziennik zwraca uwagę Lidze Narodów na konieczność wystosowania do rządu polskiego noty protestacyjnej.

Deutsche Dipl. Politische Korrespondenz 31.III. wita z uznaniem orzeczenie W. Komisarza Graviny i podkreśla, że jest rzeczą konieczną utrzymanie gospodarczego charakteru W. Miasta, ponieważ Polska upośledza go, popierając Gdynię.

Vorwärts 31.III, w art. wst. „Danzig unterm Hakenkreuz" omawia wystąpienia Hitlerowców na terenie Gdańska i podkreśla, że faszyści niemieccy uważają go za teren dla swoich eksperymentów. „Od czasu zwycięstwa wyborczego narodowych socjalistów Gdańsk, będąc szczególnie ciężko dotknięty przez światowy kryzys gospodarczy, nie ma spokoju ani wewnętrznego ani zewnętrznego. Stosunek do państwa sąsiedniego Polski, która jest naturalnem gospodarczem zapleczem portu gdańskiego, jest pełen nieznośnego naprężenia, które właśnie w ostatnich czasach doszło do punktu wrzenia z powodu równie nieodpowiedzialnej jak pod względem politycznym niezręcznej nagonki prasy narodowo - socjalistycznej na terenie Rzeszy. Jeżeli praktykom narodowych socjalistów nie położy się jak najrychlej kresu, to Gdańsk stanie wobec smutnej przyszłości".

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 31.III, w koresp. z Warszawy p. t. „Ueberwiegende Vorteile für Polen" omawia porozumienie polsko-niemieckie w sprawie obrotu handlowego i dowodzi, że gospodarka niemiecka zapłaci b. drogo za to porozumienie. Dziennik przytacza w związku z tem szereg zestawień cyfrowych i podnosi, że szczególnie dotknięte będzie w Niemczech: leśnictwo i produkcja nabiału.

Vossische Ztg. 31.III, w koresp. z Warszawy pisze, że poselstwo polskie w Berlinie złożyło protest rządowi niemieckiemu z powodu rozsiewania pogłosek o rzekomem zagrożeniu przez Polskę Prus Wschodnich. Rząd polski wskazuje na to, że nawet pewne niemieckie urzędy lokalne zajmowały się rozszerzaniem tych pogłosek.

Le Temps 31.III, podaje notatkę swego korespondenta z Berlina, wg. którego, nowa umowa handlowa

polsko - niemiecka została przyjęta przez niemieckie czynniki zainteresowane z zadowoleniem.

Journal des Débats 30.III, zamieszcza streszczenie polskiego komunikatu w kwestji wyniku polsko - niemieckich pertraktacyj handlowych.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA I ANGLJA. PROJEKT FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ.

Le Temps 31.III, twierdzi, że Niemcy interesują się znacznie więcej spotkaniem Tardieu z Mac Donaldem, niż konferencją czterech. W Berlinie postanowiono, że Bruening nie będzie mógł, ze względu na wybory prezydenta, udać się do Londynu. Dla tej przyczyny właśnie konferencja ma odbyć się w Genewie po 11 kwietnia; nie można więc przypisać Francji winy przesunięcia na późniejszą datę spotkania przedstawicieli czterech mocarstw. Co do spotkania Tardieu — Mac Donald, to, zdaniem dziennika, jest ono logicznym wynikiem obecnej sytuacji międzynarodowej. Nie do pomyślenia jest rozwiązanie jakichkolwiek bądź z zagadnień politycznych, finansowych, lub gospodarczych bez uprzedniego porozumienia się Francji z W. Brytanją, które podpisały jednakowe traktaty i mają jednakowe pojęcie o ich poszanowaniu, są w równym stopniu zainteresowane w utrwaleniu pokoju i poczuwają się jednakowo do obowiązku odbudowy Europy w celu przywrócenia dobrobytu i bezpieczeństwa wszystkich narodów europejskich.

L'Ere Nouvelle 30.III, twierdzi, że porozumienie francusko - angielskie jest kluczem do porozumienia ogólno - europejskiego, dlatego też słuszne jest, że Tardieu naradzi się z Mac Donaldem przed konferencją czterech. Dziennik wyraża nadzieję, że Anglja mająca dużo zdrowego rozsądku zrozumie konieczność przyjaźni, opierającej się przedewszystkiem na rozsądku, co nadaje jej charakter solidny i trwały. Przyjście do skutku porozumienia francusko-brytyjskiego pociągnie za sobą zrealizowanie federacji naddunajskiej według zasad opracowanych wspólnemi siłami przez obydwa te kraje bez żadnych ukrytych nacjonalistycznych, lub egoistycznych celów, pozatem kwestja długów wojennych zostanie uregulowana w duchu współpracy i podźwignięcia gospodarczego narodów Europy. Nie należy się dziwić, pisze dziennik, że taki sposób załatwienia sprawy nie jest na rękę Rzymowi i Berlinowi, gdzie chętnie zwracano się do Londynu w celach pokrzyżowania planów organizacji pokoju, jeśli plany te pochodziły z Paryża, lub z Genewy.

The Times 30.III. pisze, że Mac Donald już od pewnego czasu pragnął spotkać się z Tardieu. Spotkanie nastąpiłoby zapewne wcześniej, gdyby nie operacja oczna Mac Donalda. W kołach rządowych brytyjskich panuje przekonanie, iż osobista wymiana poglądów pomiędzy premjerami będzie miała wielką wartość. Nie twierdzi się by rozmowy miały być ograniczone do planu naddunajskiego.

The Manchester Guardian 30.III, omawiając w art. wst. zamierzony przyjazd Tardieu do Paryża, zaznacza, że nie należy stwarzać pozorów, jakoby stosunki pomiędzy Anglją i Francją oparte były na innych podstawach, niż stosunki z innnemi państwami. Leży w interesie dobrych francusko-angielskich stosunków, by podobne iluzje w powyższej sprawie we Francji nie istniały.

Frankfurter Ztg. 31.III, w koresp. z Paryża pisze, że premjer Tardieu udaje się do Londynu w towarzystwie min. Flandin'a, co jest dowodem, że będzie także omawiana strona finansowa zagadnień, stojących na porządku dziennym. Narady londyńskie Tardieu'go z rządem angielskim przedewszystkiem mają dotyczyć sprawy planu naddunajskiego. Dziennik podnosi, że premjer Tardieu widocznie umyślnie przybędzie do Londynu na kilka dni przed konferencją czterech mocarstw, aby mógł odbyć narady, zanim przybędą tam Bruening i Grandi. Wskazuje na to komunikat francuski, który stara się opóźnienie konferencji czterech mocarstw tłumaczyć technicznemi trudnościami, podczas gdy Francuzom chodziło tylko o spotkanie Tardieu'go z Mac Donaldem przed konferencją.

Corriere della Sera 29.III, w koresp. z Londynu donosi, że Tardieu czyni staranie, aby jego rozmowy z rządem brytyjskim odbywały się bez udziału przedstawicieli Włoch i Niemiec, a w każdym razie by rozprawy te odbyły się przed naradami 4 mocarstw. Ponieważ Tardieu będzie musiał być 11 kwietnia w Genewie, w związku z otwarciem dalszego ciągu konferencji rozbrojeniowej, więc narady te mocarstw w Londynie odbędą się później.

Corriere della Sera 29.III, w koresp. z Bukaresztu twierdzi, że Rumunja w sposób urzędowy i półurzędowy zachowuje rezerwę wobec projektu federacji naddunajskiej; co się tyczy prasy rumuńskiej, to wypowiada się ona częściowo tylko i bardzo niechętnie. W rumuńskich kołach urzędowych uzasadnia się tę rezerwę wskazaniem na to, że Francja wysłała memorandum do Anglji, Włoch i Niemiec, a nie zawiadomiła urzędowo Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji, mimo że Austrja i Węgry były zawiadomione bezpośrednio. Ma to być usprawiedliwione tem, że te dwa państwa są bezpośrednio zagrożone gospodarczo, przyczem Francja chciałaby sobie zabezpieczyć umieszczone w nich kredyty a zarazem zapobiec próbie przyłączenia się Austjri do Niemiec, do której to unji mogłyby przystąpić i Węgry, to zaś zachwiałoby równowagą Europy na korzyść Niemiec. Mimo to między państwami M. Entente'y toczy się ożywiona dyskusja. Jak wynika z niedyskretnych wiadomości, żadne z trzech państw nie okazuje zapału do federacji naddunajskiej. Znamienne jest to, że frankofilscy liberali rumuńscy odnieśli się również do projektu z niechęcią. Największą niechęć okazała Czechosłowacja, obawiająca się podkopania znaczenia M. Ententy i własnego rolnictwa oraz uzależnienia Rumunji, Jugosławji i Węgier od przemysłu Niemiec i Włoch, nabywających najwięcej ziemiopłodów w państwach naddunajskich.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

Izwiestja 30.III. w dalszym ciągu omawiają zatarg angielsko-irlandzki: Podczas gdy rząd angielski twierdzi, że składanie przysięgi królowi jest przewidziane umową angielsko-irlandzką, de Valera zaprzecza temu, zaznaczając, że przepis składania przysięgi zawarty jest jedynie w konstytucji irlandzkiej wsku-

tek czego Irlandja ma prawo do zniesienia tej przysięgi w drodze jednostronnego aktu zmiany konstytucji. Republikańskie skrzydło burżuazji irlandzkiej pod przewodnictwem de Valery nie pójdzie, według „Izwiestij", na ostateczne oddzielenie Irlandji od Anglji. Rząd de Valery szukać będzie prawdopodobnie nowego porozumienia z burżuazją angielską na nowych podstawach. W końcu pismo twierdzi, że rząd de Valery będzie bronił interesów burżuazji i pracujące rzesze Irlandji nie powinny oczekiwać od de Valery polepszenia ich sytuacji.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Krasnaja Gazieta 27.III. w art. Karpatowa p. t. „Zbrojenia rumuńskie na Czarnem morzu", pisze, że projekt morskich zbrojeń Rumunji opracowany przez admiralicję angielską urzeczywistnia się obecnie przy pomocy fachowców francuskich. Projekt ten przewiduje nietylko zwiększenie floty rumuńskiej, lecz również zainstalowanie dział przybrzeżnych zwłaszcza przy ujściu Dunaju. Ponieważ według planów strategicznych wielkich mocarstw główną rolę podczas przyszłej wojny na Czarnem Morzu odegra flota państw sprzymierzonych, przeto obecne zbrojenia morskie Rumunji mają na celu wytworzenie floty pomocniczej. Dlatego też Rumunja nie kupuje większych jednostek morskich a ogranicza się do łodzi podwodnych i mniejszych okrętów wojennych. Na jeziorze Tekirgioł, położonem o 16 klm. od Konstancy, urządzono bazę dla hydroplanów. Pismo podkreśla, że miejsce przeznaczone do tego celu wybrał podczas pobytu w Rumunji marszałek Piłsudski, który jest jednocześnie marszałkiem armji rumuńskiej. W Mangalji, położonej na południu od Konstancy, prowadzone są roboty celem urządzenia portu wojennego. Według projektu fachowców angielskich i francuskich Konstanca wraz z całem wybrzeżem czarnomorskiem Rumunji ma być wykorzystana dla stworzenia potężnej bazy bojowej dla sił morskich. Po powrocie króla Karola do Rumunji zbrojenia rumuńskie przybrały tak szeroki charakter, że nie można już wątpić, że Rumunja przygotowuje się do napadu zbrojnego przeciwko ZSRR. Celem przyszłej wojny ma być zagarnięcie przez Rumunję Odesy i autonomicznej republiki Mołdawańskiej.

Trybuna Radziecka 27 i 28.III. ogłasza art. p. t.: „Zdemaskować podżegaczy wojennych", w którym polemizuje z art. „Gazety Polskiej" z dn. 16 marca o możliwościach zatargu wojennego rosyjsko-japońskiego. Pismo nazywa autora artykułu „prowokatorem faszystowskim i podżegaczem do wojny". Szczególnie gwałtownie reaguje pismo sowieckie na twierdzenie „Gazety Polskiej" o możliwych odgłosach przyszłej wojny sowiecko-japońskiej na obszarze Turkiestanu i nierosyjskich dzielnic Rosji europejskiej. Pismo twierdzi, że w danym wypadku chodzi o kontrrewolucyjne organizacje ukraińskie (petlurowskie), gruzińskie i inne, które są skwapliwie popierane przez Francję, Polskę, Czechosłowację i Rumunję. Przyszła wojna ma więc być sygnałem dla połączenia tych organizacyj z resztkami żywiołów kontrrewolucyjnych wewnątrz Z. S. R. R. celem upozorowania powstania ludów, uciemiężonych przez bolszewików. W końcu swych wywodów „Trybuna Radziecka" zapewnia, że proletarjat międzynarodowy oraz robotnicy i chłopi polscy wystąpią czynnie w obronie Z. S. R. R. w razie wybuchu wojny.

LITWA A NIEMCY.
SPRAWA KŁAJPEDY.

Königsb. Hart. Ztg. 29.III, informuje o skonfiskowaniu przez władze litewskie artykułu Woldemarasa, jaki ukazał się w pierwszym numerze pisma „Tautos Balsas". W artykule tym miał się Woldemaras wyrazić, że Litwa musi zachować dobre stosunki z Niemcami, o ile nie chce utracić Kłajpedy i niepodległości.

Königsb. Allg. Ztg. 30.III, w obsz. art. wst., omawiającym stosunki handlowe niemiecko-litewskie, dowodzi na podstawie danych statystycznych, że Litwa nie potrafi zastąpić rynku niemieckiego innemi rynkami zbytu; w ew. wojnie gospodarczej litewsko-niemieckiej. Litwa może — zdaniem dziennika — więcej stracić, niż zyskać.

Lietuvos Žinios 30.III, podkreśla, że Niemcy dotychczas atakowali Litwę tylko z powodu Kłajpedy, ostatnio zaś prasa niemiecka przystąpiła do krytykowania również wewnętrznych spraw Litwy.. Na dowód tego „Liet. Žinios" przytacza artykuł „Frankfurter Ztg.", w którym dziennik niemiecki wskazał, że Litwa jest państwem niebezpiecznem dla pokoju Europy wschodniej. „Liet. Žinios" podkreśla, że „Frankfurter Ztg." w stosunku do Litwy była dotychczas najbardziej bezstronną z pośród wszystkich pism niemieckich.

RÓŻNE.

Slovak 31.III, pisze, że w czasie spisu ludności w Polsce pokrzywdzono Słowaków na Spiszu, ponieważ niektórzy komisarze spisowi nie uwzględnili żądań, aby zapisano narodowość słowacką a wpisywano wszystkich jako Polaków. Dziennik zaznacza, że trzeba czasem również przyjaciołom wytknąć ich błędy. Główną winę dziennik przypisuje „renegatom" słowackim, którzy uważają się teraz za Polaków i fałszowali spis ludności.

Krasnaja Gazieta 28.III ogłasza przebieg dyskusji w moskiewskim klubie pracowników teatralnych na temat: „Teatr i drugi plan pięcioletni". Słowo wstępne wygłosił prezes najwyższego sądu Solc, który oświadczył, że zadaniem teatru sowieckiego jest artystyczne odźwierciadlenie tytanicznych wysiłków proletarjatu do urzeczywistnienia drugiego pięcioletniego planu przemysłowego. Podczas dyskusji skierowano do prelegenta szereg zapytań, dlaczego ze sztuki teatralnej w Z. S. R. R. wyeliminowano śmiech i satyrę. Prelegent odpowiedział, że w dobie budowy ustroju komunistycznego śmiech, jako czynnik niepoważny, nie jest na miejscu.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.